

KPP W LIPNIE

<http://lipno.kujawsko-pomorska.policja.gov.pl/k36/informacje/wiadomosci/93842,Policjanci-nie-tylko-od-przestepcow-podsumowanie-2018-roku-w-powiecie-lipnowskim.html>
2019-02-20, 12:38

POLICJANCI NIE TYLKO OD PRZESTĘPCÓW – PODSUMOWANIE 2018 ROKU W POWIECIE LIPNOWSKIM

Policjant kojarzy się przede wszystkim z łapaniem przestępców, ale tak naprawdę pełni dużo szerszą rolę. Edukacja społeczna i profilaktyka to też stały element jego pracy. W zeszłym roku przyniosły one pozytywne efekty chociażby w prewencji przestępstw „wnuczkowych”. Funkcjonariusze prowadzili też intensywne działania na drogach, edukowali w dziedzinie praw człowieka i wielokrotnie ratowali życie. Wyjątki z „policyjnej roboty” oraz wywiad dziennikarki z Komendantem Powiatowym Policji w Lipnie insp. Zdzisławem Ciesielskim podsumowują 2018 rok pracy mundurowych.

„Policjant jest od łapania przestępców” – prawda, ale nie tylko. Poza ochroną życia, zdrowia i bezpieczeństwa, funkcjonariusze pełnią wiele innych funkcji. Prowadzą liczne spotkania, akcje profilaktyczne, prewencyjne i edukacyjne dotyczące cyberprzemocy i cyberprzestępczości, handlu ludźmi, oraz praw i obowiązków w stosunkach międzyludzkich, czy spotkaniach z funkcjonariuszami publicznymi. Ich duża ilość przyniosła w 2018 roku wymierne efekty w zapobieganiu przestępstwom popełnianym metodami na wnuczka czy policjanta. Spotkanie z seniorami poświęcone tej tematyce odbyło się m.in. w Domu pomocy Społecznej „Koniczynka” w Suminie, oraz kołach emerytów i rencistów na terenie powiatu. Policjanci poruszają z seniorami także tematy bezpieczeństwa na drodze, oszustw podczas zakupów i różnych metod kradzieży.

W marcu dzięki czujności jednej z pracownic banku nie doszło do oszustwa na szkodę 78-latki z Lipna. W lutym zaś, dzięki współpracy policjantów z pracownicą placówki bankowej udało się odzyskać pieniądze przelane na konto „fałszywego policjanta”. W listopadzie przestępcy próbowali nabrać na swoje metody aż dwie mieszkanki Lipna. Czujne seniorki nie dały się zwieść fałszywym wnuczkom „potrzebującym pomocy finansowej”. Płacząca kobieta, błagająca przez telefon o pieniądze, bo rzekomo spowodowała wypadek, nie zrobiła wrażenia na 78 i 86-latce. Obie mieszkanki Lipna zachowały czujność szybko kończąc rozmowę, a sprawę zgłosiły na Policję.

Oprócz wizyt w szkołach czy klubach seniora policjanci występują także często w roli gospodarzy i goszczą mieszkańców w Komendzie Powiatowej Policji w Lipnie, aby mogli lepiej poznać prace policjantów i warunki ich pracy. Wiele z tych spotkań poświęconych jest szeroko pojętemu bezpieczeństwu. Ten szeroki temat funkcjonariusze promują także przy okazji spotkań na licznych festynach, dniach dziecka, piknikach, dożynkach i innych imprezach w powiecie lipnowskim.

Niektóre z nich na stałe wpisały się już w harmonogram policyjnych działań; Bezpieczne Ferie, Bezpieczne Wakacje, Bezpieczna Droga Do Szkoły, Trzeźwy Kierujący, Akcja EDWARD z okazji Europejskiego Dnia Bez Ofiar Śmiertelnych na Drogach, Turniej Bezpieczeństwo w Ruchu Drogowym czy akcja Z nami będzie bezpieczniej. Oczywiście wiele z nich policjanci prowadzą we współpracy z innymi służbami działającymi na rzecz bezpieczeństwa w powiecie, z prasą czy samorządami.

Z wieloma działaniami policjanci wychodzą na drogę, aby pobudzić wyobraźnię i podnieść stan świadomości kierowców. Niestety nadal wiele osób prowadzi pojazdy na drogach publicznych w stanie nietrzeźwości. W 2018 roku było ich 175. Aż 11 osób zginęło w wypadkach. 46 zostało poszkodowanych a liczba zdarzeń drogowych wyniosła ponad 680. Coraz częściej jednak mieszkańcy, którzy widzą pijanego w aucie nie pozostają obojętni i reagują, zapobiegając tragediom.

O takim przypadku w maju poinformował policjantów jeden z mieszkańców Lipna. Jego podejrzenia wzbudziło auto jadące całą szerokością ulicy Rypińskiej. Zatrzymany przez funkcjonariuszy kierowca opla rzeczywiście był nietrzeźwy. Miał ponad

2,4 promila alkoholu w organizmie, a jego pojazd nie był dopuszczony do ruchu. W lipcu jazdę pod wpływem procentów uniemożliwili kierującemu mieszkańcy Wielgiego. Dyżurny lipnowskiej Policji otrzymał informację o tym, że ujęli oni pod jednym ze sklepów nietrzeźwego kierującego. Mieszkaniec Oleszna miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Także w lipcu mieszkaniec Lipna zabrał kluczyki i ujął nietrzeźwego kierującego na ul. Spółdzielczej w Lipnie. Jak się okazało po przyjeździe policjantów, zatrzymany nie dość, że był nietrzeźwy to nie miał także uprawnień do kierowania.

W związku z obchodami 100. Rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości funkcjonariusze angażowali się w zeszłym roku w wiele przedsięwzięć i uroczystości poświęconych temu wydarzeniu. W maju Komendant Powiatowy Policji w Lipnie wziął uczestniczył w powiatowych obchodach Święta Narodowego 3 Maja w Skępem. Policjanci z dobrzyńskiego posterunku policji brali udział w uroczystości, która odbyła się w listopadzie w Szkole Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Dobrzyniu nad Wisłą, gdzie jeden z mundurowych recytował poezję patriotyczną. Na zaproszenie Burmistrza Miasta i Gminy Dobrzyń nad Wisłą, funkcjonariusze wzięli także udział w uroczystym sadzeniu drzew dla upamiętnienia tej ważnej rocznicy, a pierwszego sierpnia, policjanci uczcili razem z mieszkańcami Lipna, 74. rocznicę Powstania Warszawskiego. Pod pomnikiem Żołnierzy Armii Krajowej Obwodu Lipnowskiego Komendant złożył kwiaty. Policjanci przekazali także artefakty do kapsuły pamięci zakopanej we wrześniu podczas uroczystości sadzenia brzozy czerwonej na skępskim rynku.

Do policyjnych obowiązków należą także kontrole miejsc wypoczynku dzieci i młodzieży oraz kontrole autokarów, którymi uczniowie podróżują. W minione wakacje funkcjonariusze wraz ze strażakami i sanepidem odwiedzili kilka takich miejsc wypoczynku a policjanci w ciągu całego roku przeprowadzili 97 kontroli autokarów szkolnych i wycieczkowych.

W zeszłym roku policjanci wielokrotnie ratowali ludzkie życie.

W styczniu policjanci, jako pierwsi pojawili się na miejscu pożaru jednego z mieszkań na ul. 3 Maja w Lipnie. Dzięki sprawnej interwencji wyprowadzili lokatora z płonącego mieszkania i pomogli ugasić pożar. W lutym aż dwa razy policjanci interweniowali w stosunku do osób, które próbowały targnąć się na swoje życie. Udało się w porę odnaleźć i uratować kobietę, która zażyła dużą ilość leków, oraz odwieść od desperackiego kroku mężczyznę, który chciał skoczyć z wysokości. W lipcu jednego dnia w Komendzie Powiatowej Policji w Lipnie dwukrotnie ogłaszano alarm związany z koniecznością poszukiwania zaginionych. Najpierw policjanci szukali 49-latka, który wyszedł z domu wspominając o samobójstwie a potem 71-latka, który rano wyjechał z domu na swoim wózku elektrycznym i przez kilkanaście godzin nie nawiązał kontaktu z rodziną. Oda zdarzenia miały szczęśliwe zakończenia. Kilka dni później dyżurny odebrał zgłoszenie o mężczyźnie przywiązany do mostu. Zgłoszenie nie potwierdziło się, ale policjanci znaleźli zgłaszającego leżącego pod drzewem z zadzierzgniętym na szyi sznurowadłem. Był półprzytomny. Funkcjonariusze w porę rozcięli sznurowadło ratując życie mężczyzny. W październiku pielęgniarka, która codziennie podawała leki 74-latkowi, rano zastała pusty, otwarty dom. Natychmiast powiadomiła syna podopiecznego, który zgłosił zaginięcie. W lipnowskiej komendzie ogłoszono alarm. W samą porę zaginionego odnaleźli policjanci. Także w tym miesiącu policjanci z kikolskiego posterunku uratowali kobietę dzięki szybkiej reakcji i profesjonalnie przeprowadzonej akcji ratunkowej. Po zgłoszeniu niezwłocznie odnaleźli dom, w którym kobieta targnęła się na życie. Nie zwlekając ani chwili, wybili szybę i weszli do domu. Po kilkuminutowej akcji resuscytacyjnej u nieprzytomnej desperatki wróciły funkcje życiowe. W listopadzie 39-latek wysłał wiadomość, z której wynikało, że zamierza targnąć się na swoje życie. Gdy informacja dotarła do policjantów nie było czasu do stracenia. Ich szybka i zdecydowana reakcja przeszkodziła mężczyźnie w zrealizowaniu desperackiego czynu. Kilka dni później z prośbą o pomoc zadzwonił ojciec, który podejrzewał, że syn chce popełnić samobójstwo. Po dojechaniu na miejsce, funkcjonariusze w garażu zauważyli mężczyznę, który wykonał swój samobójczy plan. Na szczęście natychmiastowa reakcja funkcjonariuszy pozwoliła ocalić mu życie.

Wielokrotnie policjanci interweniowali także w czasie wolnym, bo od przestrzegania prawa nie ma wakacji dla nikogo.

Zatrzymania przestępców w czasie wolnym od służby miały, miejsce między innymi w czerwcu, gdy seryjnego złodzieja, który niedawno dopuścił się rozboju zatrzymał policjant służby kryminalnej. W listopadzie, w Łąkiem, policjantka prywatnym autem zatrzymała i uniemożliwiła dalszą jazdę pijanemu kierowcy. Miał ponad promil alkoholu w organizmie. W sierpniu przestępcę zatrzymał Pierwszy Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Lipnie, bo policjanci podejmują interwencje bez względu na funkcje. Mieszkaniec powiatu lipnowskiego zgłosił rozbój. Pierwszego z podejrzanych zatrzymali kryminalni a drugiego rozpoznał i zatrzymał właśnie komendant jadący po służbie ulicami Lipna.

W pracy policjantów zdarzają się także zabawne lub ciekawe sytuacje.

W sierpniu jeden ze złodziei sam wpadł we własne sidła. Z jednej z piwnic na os. Armii Krajowej w Lipnie ukradł rower. Właściciel odnalazł go wystawionego na sprzedaż na portalu ogłoszeniowym. Umówił się ze sprzedającym na kupno jednoślada, ale na miejsce transakcji udał się już z policjantami. Inny złodziej, który ukradł dynie, porozkładał je na własnym polu chcąc w ten sposób ukryć swój czyn. Policjanci nie dali się jednak nabrać na ten fortel.

W kwietniu policjanci, pomogli bobrowi, który prawdopodobnie został potrącony przez pojazd, dzięki zgłoszeniu zwierzę wróciło „do siebie”. W maju mundurowi zabrali małe kaczątko z głównej ulicy miasta i wypuścili nad rzekę a w październiku opuszczone szczeniaki znalezione podczas służby nie trafiły do schroniska. Znalazły dom u jednego z funkcjonariuszy, który adoptował maluchy.

Policjanci oddawali także krew w akcji „SpoKREWnieni służbą oraz rejestrowali się, jako dawcy szpiku, bo pomaganie mają we krwi... i w szpiku.

Rozmowa z podinspektorem Zdzisławem Ciesielskim, komendantem powiatowym policji w Lipnie

MAŁGORZATA CHOJNICKA

Na pracę policjantów narzekać nie możemy!

Początek roku sprzyja podsumowaniom. Proszę powiedzieć, jak ocenia Pan 2018 roku z policyjnego punktu widzenia? Mam na myśli, oczywiście, wykrywalność przestępstw.

Osiągnęliśmy zadowalające efekty pracy. Wykrywalność mamy na poziomie 75 proc. Pod względem statystycznym spadliśmy, ale nieznacznie. Na ten wynik złożyło się wiele czynników. Trzeba też brać pod uwagę, że statystyka rządzi się swoimi prawami. Największy wzrost odnotowaliśmy w uchylaniu się od alimentacji, bo z 70 do 255 przestępstw, z czego 155 zakończyło się skierowaniem aktów oskarżenia do sądu. To naprawdę dużo. Jeśli chodzi o bójki i pobicia to wykrywalność mamy na poziomie 90 proc. W przestępstwach rozbójniczych to 80 proc. Odnotowaliśmy więcej włamań, bo z 58 w 2017 r. do 84 w ubiegłym roku, ale zwiększyła się wykrywalność o ponad 14 proc. Są to przestępstwa wyjątkowo uciążliwe, bo czasami powybijane szyby i uszkodzone zamki w drzwiach, a nawet sam bałagan zrobiony przez włamywaczy, są bardziej kosztowne niż sama wartość skradzionej rzeczy. A złodzieje nie pogardzą niczym. Mogą to być równie dobrze stare narzędzia ogrodnicze, jak i wino domowej roboty czy kiszony ogórek w słoikach. Ujeliśmy sprawców włamań do domków letniskowych w gminie Skępe i odzyskaliśmy skradzione mienie. Przez dość długi czas poszukiwaliśmy właścicieli niektórych przedmiotów. Na szczęście, nie doszło do ani jednego zabójstwa. Mieliśmy tylko jedno usiłowanie.

A jak wygląda sytuacja z kradzieżami i uszkodzeniami mienia?

Kradzieży mieliśmy 130 przy jednoczesnym spadku wykrywalności do 25 proc. Musimy ten wynik poprawić. Jeśli chodzi o uszkodzenia rzeczy, to też mieliśmy wzrost do 65 przypadków z 47, ale tu wykrywalność przekroczyła 50 proc. Zatrzymaliśmy sprawców uszkodzenia nagrobków na cmentarzu w Skępem. Była to sprawa wyjątkowo bulwersująca, bo wypadaloby uszanować chociaż miejsce wiecznego spoczynku, a był to akt bezmyślnego wandalizmu.

Były jakieś nietypowe kradzieże?

Zawsze trafi się jakiś pomysłowy obywatel. Jesienią pewien mężczyzna wpadł na pomysł, że z pola sąsiada ukradnie dynie i położy dorodne okazy na swoim, tak dla niepoznaki.

Jak poważnym problemem są narkotyki?

Ujawniliśmy 44 przestępstwa. W sumie zabezpieczyliśmy kilkanaście kilogramów narkotyków. Tu wykrywalność przekracza 90 proc. Ubiegły rok obrodził nam też pod względem upraw konopi indyjskich. Położyliśmy kres działalności kilkunastu plantatorów, chociaż tu nikt nie kwapił się do pochwalenia plonami.

Co chciałby Pan poprawić w tym roku?

Musimy popracować nad wykrywalnością kradzieży. To będzie nasz priorytet, bo są one naprawdę uciążliwe. Nie może być tak, że złodzieje czują się bezkarni. Ich łupem często pada towar w supermarketach. Próbuje przechytrzyć sklepowe kamery, na szczęście, z różnym skutkiem. Kolejnym problemem jest bezpieczeństwo na drogach. W różny sposób staramy się docierać do społeczeństwa. Policjanci o bezpieczeństwie mówią podczas festynów, pikników i spotkań w szkołach. Apelują do kierowców o rozważę, a do pieszych o noszenie odblasków. Niby wszyscy wiedzą, że są potrzebne, ale w wielu przypadkach nadal sobie one spokojnie leżą na dnie szuflad. Kierowca, aby mógł w porę zareagować, musi najpierw dostrzec piesze.

Został Pan policjantem z wyboru?

Tak. Nie mam w rodzinie tradycji policyjnych, ale nigdy nie przyszedł mi do głowy inny zawód. Po maturze się nie dostałem, a więc odsłużyłem wojsko i spróbowałem ponownie. Wówczas dopisało mi szczęście. Trafiłem do Warszawy, bo tylko tam potrzebowano młodych policjantów. Do życia zawsze podchodziłem w sposób racjonalny i nie rozczarowałem się, gdy poznałem ten zawód od podszewki. Daje mi on wiele satysfakcji. Mam na swoim koncie zwycięstwo w turnieju dzielnicowych, z którego do tej pory jestem dumny, a od tego wydarzenia minęło już sporo czasu.

Nie samą pracą człowiek żyje. Proszę zdradzić, czym się Pan interesuje?

Historią II Rzeczypospolitej. Fenomenem tego państwa było stworzenie w tak krótkim czasie sprawnie funkcjonującego aparatu państwowego. Po odzyskaniu niepodległości stanowiliśmy zlepek trzech różnych organizmów państwowych. W każdym z zaborów obowiązywał przecież inny porządek prawny, co trzeba było zmienić i to jak najszybciej. Tak samo było z systemem monetarnym. Pasjonuje mnie zarówno polityka zagraniczna II RP, jak i starania o rozwój gospodarczy kraju. Zainteresowanie to wynika w dużej mierze z kierunku studiów, jaki ukończyłem. Studiowałem historię na Uniwersytecie Łódzkim. Pracę magisterską poświęciłem dziejom 14. Pułku Piechoty. Doczekała się ona nawet publikacji książkowej.

To nie jedyne Pana hobby ...

Zajmuję się również hodowlą gołębi pocztowych, które z powodzeniem lotują. To hobby, które przechodzi w mojej rodzinie z pokolenia na pokolenie. Hodowali je mój dziadek i ojciec. Trudno opisać radość, gdy gołąb zamelduje się w gołębniku po długim locie. Moja najlepsza maratonka pokonała dystans 850 km. W ubiegłym roku dwa moje gołębie były na wystawie ogólnokrajowej. Gdy czas pozwala, lubię wybrać się jeszcze na ryby. Zdarza się to, niestety, coraz rzadziej.

Dziękuję za rozmowę.

Publikacja: podkom. Małgorzata Małkowska









Ocena: 3/5 (2)

[Tweetnij](#)